

Sygn. akt III AUa 555/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2012 r. w Szczecinie

sprawy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej T. W.

o objęcie ubezpieczeniami społecznymi

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 marca 2012 r. sygn. akt VII U 906/11

oddala apelację.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk

### **III A Ua 555/12**

#### **Uzasadnienie:**

Decyzją z dnia 27 kwietnia 2011 r., (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych w S. stwierdził, że T. W. podlega jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2010 r.

W tym samym dniu organ rentowy wydał jeszcze dwie decyzje: (...), stwierdzającą, że płatnik Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za T. W. z tytułu jej zatrudnienia jako zleceniobiorcy oraz nr (...), stwierdzającą, że wskazany płatnik

- spółka jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za T. W. z tytułu jej zatrudnienia jako zleceniobiorcy.

W uzasadnieniach tych decyzji organ rentowy wskazał, że wbrew deklaracjom płatnika T. W. wykonywała na jego rzecz pracę w oparciu o umowę zlecenia, a nie na podstawie umowy o dzieło, co generuje po stronie płatnika obowiązki w zakresie składek na ubezpieczenie społeczne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za wskazane w decyzjach okresy.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. wskazała, że z T. W. zawarte były umowy o dzieło, a ich celem było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu.

Organ rentowy wniósł o oddalenie wszystkich odwołań, podtrzymując argumentację, która legła u podstaw wydania zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. zawarł z T. W. w dniu 31 grudnia 2006 r. umowę zatytułowaną „umowa zlecenie” na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2007 r., której przedmiotem było świadczenie przez nią pielęgniarstwa nocnej i świątecznej opieki ambulatoryjnej oraz opieki wyjazdowej.

W dniu 1 czerwca 2007 r. płatnik zawarł z T. W. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, której przedmiotem, miało być „skompletowanie dokumentacji medycznej i jej zarchiwizowaniu w Poradniach w Ł. przy ul. (...), w rodzajach psychiatrii i uzależnień, w terminie do 30 czerwca 2007 r.”, za co przysługiwało jej wynagrodzenie w wysokości 720 złotych brutto. Z protokołu odbioru wynika, że na dzień 30 czerwca 2007 r. T. W. wykonała 32 komplety.

Umowę podobnej treści płatnik zawarł z T. W. w dniu 1 lipca 2007 r. Zamówienie, dotyczące tym razem dokumentacji z zakresu diabetologii i pulmonologii, miało być wykonane do dnia 30 września 2007 r. Ustalono wynagrodzenie w kwocie 3.464 złotych brutto. Z protokołu odbioru wynika, że na dzień 30 września 2007 r. T. W. wykonała 126 kompletów.

W dniach 1 października i 31 grudnia 2007 r., 1 października i 31 grudnia 2008 r., strony zawarły kolejne umowy. Ich przedmiotem, miało być „skompletowanie dokumentacji medycznej i jej zarchiwizowaniu w Poradniach w Ł. przy ul. (...), w rodzajach reumatologii i dermatologii” w terminie kolejno do 31 grudnia 2007 r., 31 marca i 31 grudnia 2008 r. oraz 31 marca 2009 r., za co przysługiwać jej miało wynagrodzenie w kwotach kolejno: 2.688 złotych brutto, 2.760 złotych brutto, 2.904 złotych brutto, 2.760 złotych.

Z protokołów odbioru wynika, że na dzień 31 grudnia 2007 r., 31 marca 2008 r., 31 grudnia 2008 r. i 31 marca 2009 r. T. W. wykonała kolejno: 100, 116, 101 i 78 kompletów.

W dniach 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października i 31 grudnia 2009 r. oraz 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października 2010 r. strony zawarły umowy, których przedmiotem miało być w szczególności skompletowanie dokumentacji medycznej i jej zarchiwizowaniu w Poradniach w Ł. przy ul. (...), w działach: psychiatria, uzależnienia, diabetologia, pulmonologia, reumatologia, dermatologia, neurologia i znów reumatologia, znów psychiatria i uzależnienia, ponownie diabetologia i pulmonologia, reumatologia, dermatologia, w terminie kolejno do 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia 2009 r., 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia 2010 r. za wynagrodzeniem kolejno: 2.904 złotych brutto, 3.790 złotych, 3.252 złotych brutto, 3.708 złotych brutto, 5.244 złotych brutto, 5.052 złotych. Z protokołów odbioru wynika, że na

dzień 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia 2009 r., 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia 2010 r., T. W. wykonała kolejno: 80, 87, 121, 99, 112, 98 i 128 kompletów.

W ramach powyższych umów T. W. nanosiła poprawki na raporty otrzymywane z NFZ. Wymagało to odszukania bazowych dokumentów (historii chorób pacjentów poszczególnych przychodni). W szczególności poprawiała błędy w nr PESEL oraz kontaktowała się z odpowiednimi lekarzami, gdy uzupełnieniu podlegały dane przez nich wpisywane. Praca kończyła się, gdy zebrała komplet sprawdzonych i poprawionych dokumentów. Kompletu te były następnie sprawdzane przez pracownika płatnika. Jeśli wszystko się zgadzało T. W. otrzymywała wynagrodzenie.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (j. t. Dz. U. z 2008 r., nr 69, poz. 415 ze zm.) oraz art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (j. t. Dz. U. z 2006 r., nr 158, poz. 1121), których treść została przytoczona w całości, Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustawodawca nie przewidział obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wykonawców umów o dzieło oraz, że umowa zlecenia unormowana jest przepisami kodeksu cywilnego (przepisy art. 734-751 k.c.). Istota zaś tej umowy wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowa zlecenia w znaczeniu sensu stricto obejmuje zobowiązanie do dokonania czynności prawnej, a w znaczeniu sensu largo obejmuje czynności o charakterze faktycznym (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 grudnia 2007 r., I OSK 1655/06, Lex nr 417573). Przesłanką oceny wykonania umowy zlecenia jest należyta staranność zleceniobiorcy. Z kolei, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przy czym, sąd meriti zwrócił uwagę, że ustawodawca nie mówi o jakimś dziele, tylko o dziele oznaczonym. Dlatego wykonanie dzieła musi być takim rodzajem aktywności, która wymaga oznaczenia, tzn. że bez tego oznaczenia jego wykonanie nie byłoby w istocie możliwe. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający (zob. także uwagi do art. 628).

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że umowa o dzieło jest umową o "rezultat usługi" (w szczególności w odróżnieniu od umowy o pracę i umowy zlecenia; zob. K. Kołakowski /w:/ Komentarz do kodeksu cywilnego, pod red. G. Bieńka, l. 11, 2006. s. 166-167; W. Siuda, Istota i zakres umowy o dzieło, Poznań 1964, s. 102 i n.). Zasadniczym obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa - zasadniczo - obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49).

Sąd Okręgowy dokonał ustaleń w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowaną na rzecz płatnika w oparciu o treść umów zawartych pomiędzy tymi stronami oraz na podstawie zeznań ubezpieczonej. Sąd meriti zaznaczył, że przedmiot spornych umów został ujęty ogólnie, a to, iż wszystkie były określone przez strony mianem umów o dzieło, nie oznaczało automatycznie, że taki był ich charakter. Dalej sąd wskazał, że z przedmiotowych umów wynika, iż zainteresowana miała kompletować i sprawdzać gromadzoną przez płatnika dokumentację pacjentów. Zaznaczono w niej jedynie, jakich działów (typów schorzeń) dotyczyć miały gromadzone informacje. Tak ogólne ujęcie

nie pozwalało na identyfikację finalnego efektu wykonywanych prac, podczas gdy właśnie parametry takiego efektu (rezultatu), ujęte możliwie precyzyjnie w umowie, przesądzają nie tylko o samej kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło, wyznaczają także zakres wykazywania spornych okoliczności. Przy tym Sąd Okręgowy uznał, że wszelkie niejasności, ogólności, skutkujące niemożnością odtworzenia, na czym w istocie polegać miała dana praca (czy była dziełem w rozumieniu kodeksu cywilnego), przemawiają za uznaniem, iż nie mamy do czynienia z umową rezultatu, jaką niewątpliwie jest umowa o dzieło. W ocenie tego sądu ani literalne odczytanie przedmiotu wskazanych umów nie pozwala na ich kwalifikację jako umów o dzieło, ani ich praktyczne wykonywanie nie przemawia za stanowiskiem płatnika i zainteresowanej.

Analizując charakter pracy zainteresowanej w kontekście konstytutywnych cech umowy o dzieło, zdaniem sądu meriti trudno uznać, by dokonywanie korekty dokumentacji medycznej, mogło stanowić dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Czynności wykonywane przez ubezpieczoną wymagały od niej pewnej sprawności, ale nie miały one charakteru niepowtarzalnego i zindywidualizowanego. Mogła je wykonywać inna doświadczona pielęgniarka, nie wymagały szczególnych i wymaganych przy umowie o dzieło umiejętności i predyspozycji. Także kontrola nad wykonywaniem zleconych czynności przeprowadzana przez pracownika płatnika, nie mieściła się – w ocenie tego sądu – w pojęciu kontroli sprawowanej przez zamawiającego dzieło. Stanowiła raczej rutynowe sprawdzenie wykonania powierzonej pracy, stosowane przy różnych typach umów (umowie o pracę, przy zleceniu, przy pracy nakładczej), nie zaś badanie efektów dzieła, według szczegółowych kryteriów, zwyczajowo opisywanych w umowie. Przedmiotowe umowy nie precyzowały przedmiotu umowy, co uniemożliwia tego rodzaju kontrole.

W ocenie Sądu Okręgowego organ rentowy prawidłowo zakwalifikował przedmiotowe umowy jako umowy zlecenia, a to z kolei generuje uznanie bezzasadności złożonych odwołań. Przedmiotowe umowy obejmujące okres od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2010 r. miały charakter powtarzających się, nieskomplikowanych czynności, liczonych od ilości kompletów, nie zaś od faktycznych efektów. Takie właśnie cechy posiada stosunek prawny zlecenia. Na taki charakter omawianych umów wskazuje także wielość zawieranych umów, a także zbieżność ich elementów treściowych. W oparciu o zawierane umowy zainteresowana miała wykonywać te same czynności, dotyczące tylko różnych działów medycznych. Zainteresowana mogła wykonać mniej kompletów i wówczas otrzymałaby niższe wynagrodzenie. Mniejsza ilość kompletów nie niweczyłaby wykonania zleconej pracy.

Taka możliwość nie występuje przy umowach o dzieło, w których istotny jest ustalony efekt, nie zaś ustalana samodzielnie przez wykonującego ilość pracy.

W tym stanie rzeczy, w ocenie sądu pierwszej instancji, brak było podstaw do uznania, że zainteresowaną z płatnikiem łączyły umowy o dzieła. Skoro ustalono, że powierzone przez płatnika prace wykonywane były przez ubezpieczoną w ramach umów zlecenia, przeto, zaskarżone decyzje musiały się ostać, jako wydane prawidłowo, a zainteresowana jako zleceniobiorca podlegała z tytułu zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, zaś płatnik winien za nią uiścić składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Orzekając o kosztach postępowania sąd pierwszej instancji wskazał, że stronie wygrywającej w rozumieniu przepisu art. 98 § 1 k.p.c., czyli organowi rentowemu należało zwrócić koszty procesu, czyli w sprawie niniejszej jedynie koszty zastępstwa procesowego (art. 93 § 3 k.p.c.) w kwocie odpowiadającej stawce wielokrotności stawki minimalnej 60 złotych (§ 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. nr 163, poz. 1348), przy uwzględnieniu ilości zaskarżonych decyzji (3) oraz dodatkowo koniecznego nakładu pracy pełnomocnika organu rentowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Niepubliczny Zakład Opieki zdrowotnej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N., który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegające na przyjęciu, że T. W. wykonywała na rzecz płatnika w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2010 r. skompletowanie i zarchiwizowanie dokumentacji medycznej na podstawie umowy zlecenia a nie umowy o dzieło,

wobec czego ZUS słusznie uznał, iż podlega z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnym, rentowym i wypadkowym oraz składkom na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych;

2) naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów w postaci sporządzanej i zgromadzonej w sprawie dokumentacji, w tym umów zawieranych pomiędzy płatnikiem a T. W., dokumentacji medycznej podlegającej skompletowaniu i zarchiwizowaniu, protokołów odbioru wykonanych prac i zeznań świadków i stron;

3) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 83 ust. 1 pkt 3, art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1-2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, poprzez błędną wykładnię i zastosowanie tych przepisów,

- art. 734 kodeksu cywilnego poprzez błędne jego zastosowanie i przyjęcie, że płatnika łączyły z T. W. umowy zlecenia, a nie o dzieło,

- art. 627 i art. 353<sup>1</sup> kodeksu cywilnego polegające na naruszeniu zasady swobody umów wobec dowolnych ustaleń ZUS w zakresie umów cywilnoprawnych.

Wskazując na powyższe podstawy apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości i poprzedzających go decyzji ZUS poprzez uwzględnienie odwołania oraz umorzenie postępowania,

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

- zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że Sąd Okręgowy wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu, na który składa się załączona do sprawy dokumentacja, a zwłaszcza umowy zawierane przez płatnika z T. W., protokoły odbioru wykonanych prac, dokumenty źródłowe (dokumentacja medyczna) zeznania T. W., świadka E. R. i reprezentanta płatnika J. K., błędnie zakwalifikował rodzaj i charakter wykonanych przez T. W. do czynności starannego działania a nie rezultatu. W konsekwencji Sąd ten uznał, że wykonane przez T. W. prace, których efektem było pełne skompletowanie i zarchiwizowanie wskazanej w umowach dokumentacji medycznej powstającej u płatnika, nie miały na celu osiągnięcie konkretnego dającego się zindywidualizować rezultatu, lecz polegały jedynie na starannym działaniu, w postaci kompletowania i sprawdzania takiej dokumentacji, którego jednakże efektem nie musiało być osiągnięcie takiego rezultatu.

Zdaniem skarżącego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy i analizy zgromadzonego w wyniku przeprowadzonego postępowania materiału dowodowego nie sposób zgodzić się z taką oceną Sądu. Sąd jakby nie zauważył, że w umowach zawartych pomiędzy płatnikiem i T. W. wyraźnie zaznaczono i zindywidualizowano rodzaj i zakres zadania jakie miała ona wykonać, i mimo tego, że na całe zadanie określone takimi umowami, w odniesieniu do poszczególnych poradni, składało się kilkanaście czy kilkadziesiąt kompletów dokumentacji, to nie sposób zaprzeczyć, że każdy komplet (teczka) zgromadzonej uporządkowanej i zarchiwizowanej dokumentacji posiadał niewątpliwie indywidualne cechy. Chociażby był między innymi przypisany do konkretnego pacjenta, skład i zawartość takiej teczki były różnorodne, zależne od rodzaju i zakresu udzielonych danej osobie świadczeń medycznych. Nie niweczy charakteru takiej umowy i wykonanych w ramach niej prac, ewentualne powtarzanie się czynności wykonywanych przez osobę, wykonującą zadanie określone umową, jak chociażby uzupełnianie PESEL, NIP, dokumentów tożsamości, kontakt z poszczególnymi lekarzami celem uzupełnienia danych itp. Bez tych czynności nie było by możliwe prawidłowe i pełne wykonanie zadań wynikających z zawartych umów. Nie ma to jednak

zdaniem apelującego wpływu na charakter umowy. Także nie sposób zgodzić się ze twierdzeniem Sądu, że T. W. nie odpowiadała za jakość wykonanych prac. Charakter tych prac pozwalał zdaniem płatnika na ich weryfikację, co zostało potwierdzone przez osoby składające zeznania, a ponadto gdyby się okazało, także później, że skompletowana przez wykonawcę dokumentacja posiada braki czy też wady, to niewątpliwie wykonawca musiałby te braki i wady uzupełnić. Nietrafne jest także stwierdzenie Sądu, że wykonywane przez T. W. czynności polegały na dokonywaniu korekty dokumentacji medycznej. Zdaniem apelującego analiza zebranego w tym zakresie materiału dowodowego nie pozwalała na użycie przez Sąd Okręgowy takich sformułowań.

W ocenie skarżącego, nie sposób zgodzić się z wywoływaniem Sądu, że do tego aby uznać wykonywane przez zainteresowaną czynności za umowę o dzieło wskazane by było, aby miały one oprócz wymogu pewnej sprawności także charakter niepowtarzalny i zindywidualizowany. Zdaniem płatnika taka konkluzja nie znajduje oparcia w charakterze stosunku cywilnoprawnego jaką jest umowa o dzieło, jak również stanowi nadmierną ingerencję w wynikającą z art. 353<sup>1</sup> kodeksu cywilnego zasadę swobody umów i ukształtowania przez strony stosunku prawnego według swego uznania. Nie może ulegać wątpliwości, że także w tym przypadku płatnik mógł zawrzeć z zainteresowaną umowę o ukształtowanej i zaakceptowanej przez strony swobodnie treści.

Następnie apelujący podniósł, że w spornych umowach określono wynagrodzenie za rezultat usługi, obowiązki stron, a także zindywidualizowano dostatecznie konkretnie rezultat prac, który wcześniej nie istniał i nie byłby osiągnięty bez wykonanych przez zainteresowaną czynności. Tak więc był wytworem przyszłym. Umowy poprzez wykonanie zadań z nich wynikających oraz ich odbiór przez zamawiającego zostały tym samym sfinalizowane. Przy realizacji umów nie występował jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania wykonawcy, a płatnik miał możliwość poddania umówionego w umowach rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W ocenie apelującego, w świetle przedstawionych okoliczności sprawy i argumentów kwalifikacja prawna zawartych umów przyjęta przez ZUS jak i Sąd Okręgowy jest błędna.

### **Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:**

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

W przedmiotowej sprawie sąd pierwszej instancji, prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego, oraz – wbrew zarzutom apelacji – dokonał wszechstronnej oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazał, jaki stan faktyczny stał się jego podstawą oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Stąd też, Sąd Apelacyjny ustalenia sądu pierwszej instancji w całości uznał i przyjął jako własne, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania w przedmiotowym uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, Lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, Lex nr 558303). Sąd odwoławczy nie dostrzegł przy tym naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, w związku z czym poparł w całości rozważania tego sądu również w zakresie przyjętych przez niego podstaw prawnych orzeczenia. Przy czym, zaznaczyć trzeba, że sąd odwoławczy zachowuje walor sądu merytorycznego i jest uprawniony do ponownego rozważenia całości materiału dowodowego sprawy oraz uczynienia własnych ustaleń, nawet w oparciu o tożsamy z sądem pierwszej instancji materiał dowodowy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, że przez spełnianie nieograniczonych funkcji rozpoznawczych spełnia się kontrolny cel postępowania apelacyjnego (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2009 r., III UK 54/09, Lex nr 602073).

Z tego względu Sąd Apelacyjny dokonując ponownej oceny materiału dowodowego sprawy dodatkowo ustalił, że zawierając umowy z dnia 1 czerwca, 1 lipca, 1 października i 31 grudnia 2007 r., 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października i 31 grudnia 2008 r., 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października i 31 grudnia 2009 r. oraz 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października 2010 r. strony nie określiły z góry ilości pracy jakiej wykonania podejmowała się T. W. . **Natomiast w każdej**

**umowie wskazywano za jej wykonanie wysokość wynagrodzenia, które było faktycznie wypłacone po sporządzeniu protokołu odbioru „dzieła”, w którym dopiero wskazywano ilość dostarczony i przyjętych kompletów. Przy czym, ilość tych kompletów była różna w poszczególnych okresach (dowód: umowa o dzieło k. 106, 102, 98, 94, 90, 86, 82, 78, 74, 70, 66, 62, 58, 54 i 50 akt ZUS oraz protokół odbioru k. 48, 52, 56, 60, 64, 68, 72, 76, 80, 84, 88, 92, 96, 100, 104 akt ZUS). Ponadto skompletowanie dokumentacji medycznej i jej zarchiwizowanie w Poradniach w Ł. przy ul. (...) jako przedmiot umowy powtarzał się i tak, skompletowanie dokumentacji medycznej i jej zarchiwizowanie w rodzajach:**

**- psychiatrii i uzależnień dotyczyła umowa z dnia 1 kwietnia 2008 r., 1 kwietnia 2009 r. i 1 kwietnia 2010 r.**

**- diabetologii i pulmonologii dotyczyła umowa z dnia 1 lipca 2008 r., 1 lipca 2009 r. i 1 lipca 2010 r.,**

**- reumatologii i dermatologii dotyczyła umowa z dnia 1 października 2008 r., 1 października 2009 r. i 1 października 2010 r.**

**- neurologii i reumatologii dotyczyła umowa z dnia 31 grudnia 2008 r. i 31 grudnia 2009 r. (dowód: umowa o dzieło k. 90, 86, 82, 78, 74, 70, 66, 62, 58, 54 i 50 akt ZUS).**

W tym miejscu podkreślić należy, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, Lex nr 560567). Przy czym w odpowiedzi na zarzut, że najpierw organ rentowy, a następnie sąd ingeruje w nieuprawniony sposób, w swobodę zawierania umów zagwarantowaną w art. 353<sup>1</sup> k.c., wskazać należy na ugruntowane stanowisko w orzecznictwie, którego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07 (Lex nr 470956), w który stwierdzono, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Pogląd ten w pełni podziela także Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.p.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Tymczasem z treści umów zawartych przez płatnika z **T. W.** nie wynika, aby zainteresowana z góry umawiała się na wykonanie określonej ilości kompletów. Umowy nie przewidują bowiem ilości kompletów dokumentacji do skompletowania i zarchiwizowania. Nadto z okoliczności, że przedmiot poszczególnych umów powtarzał się w okresach rocznych wynika, że przy wykonywaniu poszczególnych umów nie dochodziło do wykonania dzieła, niepowtarzalnego i zindywidualizowanego, skoro przedmiot umowy był powtarzany. W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie sąd pierwszej instancji uznał, że zarówno literalne brzmienie umów, jak i ich faktyczne wykonanie wskazują, że w sprawie nie mamy do czynienia z umowami o dzieło, ale z umowami zlecenia. Realizacja umów polegała bowiem na wykonaniu przez T. W. **szeregu powtarzalnych czynności sprawdzających dane naniesione w poszczególnych dokumentach i na uzupełnieniu brakujących wpisów (w różnym zakresie). Przy czym, użycie przez sąd pierwszej instancji stwierdzenia, że ubezpieczona dokonywała korekt dokumentacji, w takich warunkach należy uznać za usprawiedliwione. Przecież sama**

**ubezpieczona zeznała, że „...musiałam przeanalizować treść dokumentów, zobaczyć jakie są błędy i co należy poprawić. To były takie błędy jak błędny PESEL lub jego brak, ..., błędne kody ICD...”. (dowód: zeznanie T. W. k. 66). Jednocześnie na podstawie treści umów nie można ustalić, że zainteresowana zobowiązywała się do wykonania ściśle określonej i indywidualnie oznaczonej ilości kompletów. Świadczy o tym również okoliczność, że umowy były zawierane na czas określony. Gdyby bowiem istotnym przedmiotowo był sam efekt (wykonanie uzgodnionej ilości kompletów dokumentacji), czas ich wykonywania nie byłby dla stron istotny. Logicznym jest, że z punktu widzenia płatnika, jak i zainteresowanej korzystne byłoby, aby cały materiał objęty poszczególnymi umowami był wykonany w jak najkrótszym czasie. Tymczasem strony współpracowały przez okres ponad 3 lat, w sposób ciągły i tożsamy. Sąd odwoławczy miał także na uwadze okoliczność, że to sama zainteresowana decydowała o ilości przedłożonych kompletów w ramach realizacji poszczególnych umów. Zatem, w dacie ich zawierania strony nie mogły precyzyjnie przewidzieć ilości wykonanych kompletów. Przemawia za tym również bezsporna okoliczność, że w ramach poszczególnych umów były wykonywane przez ubezpieczoną różne ilości kompletów dokumentacji.**

**W dalszej kolejności należy stwierdzić, że umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, nie istniejącego w chwili zawarcia umowy, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia.**

**Jakkolwiek apelujący stara się wykazać, że utworzenie każdego kompletu dokumentacji - (teczka) zgromadzonej uporządkowanej i zarchiwizowanej dokumentacji - *było dziełem, to powierzenie wykonania znacznych ilości takich kompletów, za dzieło nie może być już uznane. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły z góry produktu finalnego (nie określiły dzieła), wskazały natomiast – jak słusznie wskazuje skarżący – rodzaj czynności (zadania powierzone do wykonania) i czas przez jaki miały być wykonane.***

Konstrukcja umowy, jej elementy składowe oraz rzeczywiste ich wykonanie, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliża zatem ten stosunek zobowiązaniowy do umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, zatem to nie z góry określony wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym.

Okoliczność, że kompletowana dokumentacja przez T. W. **podlegała sprawdzeniu przez pracownika spółki** pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy zlecenia. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu apelującego płatnika, jakoby sprawdzalność poszczególnych kompletów pod względem istnienia błędów (i przyjęcia bądź nie przez system) przesądzała o tym, że zawarte zostały umowy o dzieło.

Mając na uwadze powyższe, zarzuty apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez przyjęcie, że T. W. i płatnika składek łączyły umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, okazały się chybione.

Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, niepubl.). Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego,



doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, Lex nr 322031).

Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy zlecenia.

Sąd Apelacyjny, w świetle powyższych ustaleń faktycznych sprawy oraz rozważań prawnych nie dopatrył się również naruszenia w zaskarżonym orzeczeniu przepisów prawa materialnego wymienionych w zarzutach apelacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do wydania orzeczenia zgodnego z wnioskiem apelacji i na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją jako nieuzasadnioną w całości.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk